

- To był trudny rok - przyznał prezydent Janusz Kubicki. We wtorek otrzymał od radnych wotum zaufania i absolutorium za wykonanie budżetu w 2022 r. >>> 3

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 25 (510) 30 czerwca 2023

www.LZG24.pl



W mieście rusza Lato Muz Wszelkich. - Działania przygotowywane są z myślą o mieszkańcach i turystach w każdym wieku. Zdecydowana większość wydarzeń odbywa się w plenerze, gdzie wstęp jest bezpłatny - mówi Agata Miedzińska, dyrektorka Zielonogórskiego Ośrodka Kultury. >>2

OS. POMORSKIE - OS. ŚLĄSKIE

TRUDNA WALKA O ZMIANĘ

Tak stali.

W palącym słońcu, w długiej kolejce, przez wiele godzin...

Nic im nie przeszkodziło. Byli bardzo zdeterminowani!

Członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej „Kisielin” na os. Pomorskim i Śląskim tłumnie głosowali w sobotę, 24 czerwca, m.in. nad absolutorium dla zarządu spółdzielni. Po latach protestów, upokorzeń, walki o zmiany, był to dla nich niemal pojedynk dobra ze złem. Wygląda na to, że z tej batalii mieszkańcy wyszli zwycięsko, nieoficjalne wyniki mówią, że przeciw zarządowi zagłosowało 596 osób, za zarządem jedynie 51. (md)

Więcej >>>



FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

WYCZYŃ

Przejechał Stany na rowerze!

Zielona Góra jest dumna! Krzysztof Fechner, kierowca naszego MZK, jako trzeci Polak wygrał z potwornym bólem, zmęczeniem i brakiem snu, mieszcząc się w limicie czasu, i ukończył Race Across America, wyciąg dla największych rowerowych twardej!

W 11 dni, 8 godzin i 58 minut przejechał 4800 kilometrów po Stanach Zjednoczonych z zachodu na wschód, jadąc w dzień i noc, w upały i ulewy, pod strone góry. Po dwóch dobach na sio-

dełku regenerował się półtorej godziny i ruszał dalej. Pan Krzysztof zajął dziewiąte miejsce.

- Powoli dochodzę do siebie, choć rany, które powstały podczas wyścigu są duże - nie ukrywa Krzysztof Fechner. - Mam stłuczone nadgarstki, łokcie i kolana, odparzone stopy i zniszczone paznokcie. Od gorącego powietrza mocno popękały mi usta, a na pustyniach nabawiłem się problemów z płucami. Po wyścigu byłem opuchnięty.

Kryzysy? Trudno je zliczyć. Jak mówi ze śmiechem pan Krzysztof, każdy dzień miał „demona”, z którym musiał się zmagać, codziennie dochodząc do 150 procent swoich możliwości. - Najbardziej



Cała ekipa spisała się na medal!

doskwierał mi ciągły brak snu - przyznaje K. Fechner. - Silny ból brzucha przechodził następnego dnia, z wielkiej góry w końcu zjechałem. Ale to nie jest przyjemne przysypiać na wymagających zjazdach, gdyby nie moja niezawodna ekipa, różnie mogło się skończyć. Raz straciłem świadomość na autostradzie. Na szczęście zjechałem na pobocze.

Każdego dnia trzeba się było zmieścić w limicie czasu. Na wyprawę rowerzysta zabrał kamper - hotel na kółkach, który służył za jadalnię, przebieralnię i sypialnię. Towarzyszyli mu czterej kierowcy, masażysta i menadżer. Jak cień za kamperem podążał wóz techniczny - z niego po-

dawano bidon i serwowano odżywcze kanapki. To w nim mechanik czekał na zlecenie naprawy ewentualnych usterek w rowerze. Cała ekipa spisała się na medal. Ludzie od wszystkiego przygotowywali strój, jedzenie i picie na drogę. A nawet ubierali zawodnikowi skarpety i goli. Podczas ekstremalnej wyprawy przez pustynię na dwóch kółkach przebył trasę z San Diego do Atlantic City.

Pan Krzysztof za pomoc dziękuje sponsorom oraz urzędowi miasta i marszałkowskiemu.

Plany? W 2024 r., w czerwcu, planuje przejechać ok. 10 tysięcy kilometrów i pomóc miastu zostać polską stolicą dwóch kółek. (rk)

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE KRZYSZTOFA FECHNERA

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Za nami IX Nocny Spacer Pidżamowców w towarzystwie harcerzy i strażaków OSP Sucha. Na Wzgórzach Piastowskich królowały szlafroki, koszule nocne i pidżamy. 200 identyfikatorów rozeszło się w 15 min. Po spacerze było wspólne ognisko i pieczenie kiełbasek.



To nie była eskapada dla łalusiów. Z ogromną ulewą zmierzli się uczestnicy rajdu rowerowego „Rozpoczęcie wakacji” zorganizowanego przez Stowarzyszenie Rowerem do Przodu. Było mokro, ale wesoło. Cykliści dotarli z Placu Bohaterów do ruin pałacu w Zatoniu.



Jak bezpiecznie spędzić lato nad wodą, a w razie potrzeby uratować tonącego - zielonogórscy strażacy z PSP zaczęli kampanię „Bezpieczne wakacje”. Jak co roku szkolą dzieci i młodzież, tutaj skorzystali ze stawu na terenie WOSiR w Drzonkowie. (ah)

sposób na lato

Motocyklowe prawo jazdy mam dopiero od roku. To strzał w dziesiątkę! W zeszłym roku wzdłuż i wszerz zwiedziłem Mazury. Postanowiłem pójść za ciosem. W tej części Polski jeszcze nie byłem, wybór padł na Zieloną Górę. Odwiedzę jeszcze m.in. Legnicę i Żagań. Mój kawasaki vulcan spisuje się na medal!

Rafał Omyła z Częstochowy

PIÓRKIEM CEPRA >>>



KULTURA

Muzy wszelakie w natarciu

Wakacje w mieście mogą być kolorowe. Doskonale wiedzą o tym zielonogórzanie, którzy już po raz 20. będą korzystać z wydarzeń w ramach Lata Muz Wszelakich.

1 lipca startuje wyjątkowa, bo 20. edycja Lata Muz Wszelakich, a na oficjalne jubileuszowe świętowanie Zielonogórski Ośrodek Kultury, czyli organizator, zaprasza w czwartek, 6 lipca, na Plac Teatralny. Będą niespodzianki!

W ramach tegorocznego Lata Muz Wszelakich odbędzie się 140 różnych wydarzeń na terenie całej Zielonej Góry, również dzielnicy Nowe Miasto. Spotkamy się w 15 różnych lokalizacjach, m.in. na Placu Teatralnym, w parku i pałacu w Starym Kisielinie, na placu przed Filharmonią Zielonogórską oraz oczywiście na deptaku.



Kulturalne lato w mieście to także występy artystów pod chmurką

FOT. MATERIAŁY ZOK

- Działania przygotowujemy i turystach w każdym wieku. są z myślą o mieszkańcach. Zdecydowana większość wy-

darzeń odbywa się w plenerze, gdzie wstęp jest bezpłatny - opowiada Agata Miedzińska, dyrektorka ZOK.

Lato Muz Wszelakich to także tematyczne cykle spotkań. Organizuje je zarówno Zielonogórski Ośrodek Kultury, jak też inne placówki i instytucje, nie tylko miejskie. Warto zwrócić uwagę na „Okno na muzykę”, „Wieczory u luteranów”, „Bluesowe noce” czy cykliczne „Potańcówki w parku w Starym Kisielinie”. Przed nami również Rodzinkowanie, czyli Winobranie dla dzieci, a dla ciała pilates w plenerze.

(oprac. ah)

W NAJBLIŻSZYM CZASIE >>>

1 LIPCA, SOBOTA

- **11.00** - 3-2-1 Start (premiera), pokazy: 11.00, 12.00, 13.00, 16.00, 17.00 (Centrum Nauki Keplera - Planetarium Wenus)
- **19.00** - koncert promenadowy: orkiestra harf z kwartetem smyczkowym, Filharmonia Zielonogórską (plac przed Filharmonią Zielonogórską)
- **20.00** - Prog Night, koncert zespołów Luna Thief, Poorhouse oraz Undead Society (Cafe Noir)

2 LIPCA, NIEDZIELA

- **11.00** - 3-2-1 Start, pokazy: 11.00, 12.00, 13.00, 16.00, 17.00 (Centrum Nauki Keplera - Planetarium Wenus)
- **18.00** - koncert Orkiestry Dętej Zastal, Stowarzyszenie Orkiestra Dęta Zastal (plac przed Filharmonią Zielonogórską)

5 LIPCA, ŚRODA

- **11.00-13.00** - Nie nudzę się latem: Zielona historia Zielonej Góry - spacer przyrodniczy, prowadzi Grażyna Kulczycka, Lubuskie Stowarzyszenie Przewodników

Turystycznych (zbiórka przed aulą „Gagarina” UZ, ul. Podgórna 50, godz. 10.45)

- **21.30** - Bon voyage z filmem francuskim: „Małe szczęścia” reż. Daniel Cohen, Zielonogórski Ośrodek Kultury (Plac Teatralny), partner wieczoru: Europe Direct

6 LIPCA, CZWARTEK

- **17.30-21.00** - Potańcówka w parku, Zielonogórski Ośrodek Kultury - filia w Starym Kisielinie (park/sala - pałac w Starym Kisielinie)
- **18.00** - Z książką na leżaku, WiMBP im. C. Norwida (sala im. Janusza Koniusza)
- **19.00** - Odwiedziny w urodziny: Zakątek łagodnego brzmienia, koncert wahadłowy, Zielonogórski Ośrodek Kultury (Stary Rynek)

7 LIPCA, PIĄTEK

- **17.00** - Bajki, bajdy, banialuki: Publiczne perypetie Pana PI, Teatr Lalka w Trasie, Zielonogórski Ośrodek Kultury (Plac Teatralny)
- **18.00** - kabaret Hallo w programie Czarymary z PRL, Zielonogórski Ośrodek Kul-

tury - filia w Starym Kisielinie (sala - pałac w Starym Kisielinie)

- **20.00** - koncert zespołu Old Flame Blues (Cafe Noir)
- **20.00** - Bluesowe noce: koncert zespołu Wild Flame, wykonanie: Adeama Walkowiak - śpiew, Oskar Kunicki - gitara, Bartosz Mr. Shuffle Niebelecki - perkusja, Tomasz Szukalski - gitara basowa, (Klub Piekarnia Cichej Kobiety), bilety

8 LIPCA, SOBOTA

- **19.00** - koncert promenadowy: orkiestra saksofonowa, Filharmonia Zielonogórską (plac przed Filharmonią Zielonogórską)
- **20.00** - koncert zespołu Black Star Mantra (Cafe Noir)

9 LIPCA, NIEDZIELA

- **17.00** - Trwajcie we Mnie! Koncert Uwiełbienia w wykonaniu Chóru i Orkiestry Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia (plac przed Filharmonią Zielonogórską)

* Z przyczyn niezależnych od organizatorów, terminy wydarzeń mogą zostać przesunięte. Aktualne informacje można znaleźć na stronach internetowych organizatorów wydarzeń i www.zok.com.pl

SESJA RADY MIASTA

Prezydent z absolutorium za wykonanie budżetu

W miniony wtorek prezydent Janusz Kubicki otrzymał od radnych wotum zaufania oraz absolutorium za wykonanie budżetu w 2022 r. - Mając na względzie wojnę w Ukrainie, ten rok był dużym wyzwaniem - tłumaczył wóldar Zielonej Góry.

Prezydent szeroko omówił obecną sytuację w mieście oraz działania urzędu w ostatnich miesiącach.

- Najpierw dwa lata pandemii, później rok wojny w Ukrainie. To było ogromne wyzwanie, ale udało nam się przejść przez ten trudny okres. Nigdy wcześniej w Polsce nie było takiej migracji, ale jako miasto i mieszkańcy stanęliśmy na wysokości zadania. Pomagaliśmy, organizowaliśmy zbiórki, wysyłaliśmy transporty. Musieliśmy przy tym zrezygnować z hucznych obchodów jubileuszu, ale przecież pierwszeństwo ma rozwój. Od koncertu ważniejsza jest nowa droga - przekonywał J. Kubicki.

Działania małe i duże

Wóldar wskazał na szereg ważnych liczb. - W 2021 roku nasze dochody wyniosły 1161,4 mln zł, natomiast zadłużenie 393,6 mln zł. Z kolei na koniec 2022 r. dochody



- Stan finansów miasta jest dobry. Nasze zadłużenie wynika z kolejnych inwestycji i przemysłowej polityki - mówił prezydent Janusz Kubicki.

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

wyniosły 1175,8 mln zł, a zadłużenie 417,9 mln zł. Proponuję są bardzo zbliżone, dlatego uważam, że stan finansów, w momencie gdy mieliśmy wzrosty cen energii oraz inflację, jest dobry. Nasze zadłużenie wynika z kolejnych

inwestycji i przemysłowej polityki - zaznaczył prezydent.

Jednocześnie wymienił przedsięwzięcia, które miasto zrealizowało. - Za około 140 mln zł wybudowaliśmy południową obwodnicę, za około 4,7 mln rozbu-

dowaliśmy Szosę Kisielińską, a za około 4,1 mln zł drogę na os. Śląskim. Przeprowadziliśmy też termomodernizację obiektów oświatowych m.in. budynku Zespołu Szkół Specjalnych nr 1, która kosztowała około 2,3 mln zł. Po-

wstał też nowy park na os. Mazurskim, boisko przy ul. Kąpielowej. Rozpoczęliśmy rewitalizację Parku Tysiąclecia, za chwilę będzie otwarty parking wielopoziomowy przy Palmiarni i odnowiony pl. Słowiański. Tych działań, małych i dużych, jest o wiele więcej - podkreślał J. Kubicki.

Partia Zielona Góra

Część radnych zwróciła podczas sesji uwagę, że tereny zielone są coraz lepiej zadbane. I faktycznie, na nasadzenia wydano w ostatnim czasie ponad milion złotych, samych kwiatów przybyło nam około 48 tys. sztuk, bylin 20 tys. sztuk. - Trzeba za to pochwalić miasto. Nasadzenia są robione, podnoszona jest jakość dbania o tereny zielone, co jest trudne, szczególnie w kontekście zmian klimatycznych - stwierdził radny Paweł Zalewski. Podobnego zdania była również radna Eleonora Szymkowiak:

- Nasze miasto staje się coraz piękniejsze, jest ładnie udekorowane!

Najważniejszym elementem wtorkowej sesji były jednak dwa głosowania dotyczące udzielenia prezydentowi wotum zaufania oraz absolutorium za wykonanie budżetu w 2022 roku. W obu przypadkach wóldar Zielonej Góry uzyskał zdecydowane poparcie radnych.

- Bardzo dziękuję. Zarządzanie miastem nie jest łatwą sprawą, to gigantyczny organizm, w którym trzeba zając się szeregiem bardzo różnych działań i spraw. Ale będę się dalej starał, bo wiem moją partią jest Zielona Góra - zaznaczył prezydent Kubicki.

Ostatecznie radnym nie udało się na sesji omówić wszystkich zaplanowanych spraw, część tematów zostanie poruszona na sierpniowym posiedzeniu.

(md)

INWESTYCJE

Ruszyła budowa szkoły w Łęczycy

Nareszcie! Przy ul. Architektów powstaje szkoła z oddziałami przedszkolnymi.

Na inwestycję czekało wielu mieszkańców Czarkowa, mocno rozbudowanego się osiedla. Obecnie mieszka tu trzy i pół tysiąca osób. To młode osiedle, dlatego trudno się dziwić, że podczas festynów i spotkań z władzami miasta często padały prośby o budowę szkoły. Rodzice nie mu-

sieliby wtedy dowozić dzieci np. do Zespołu Edukacyjnego nr 10.

Projekt obiektu wykonała pracownia Arcus. Koszt zadania to ponad 20 mln zł. Przedszkolaki i uczniowie skorzystają z placu zabaw, parkingu dla rowerów, stolówki, biblioteki, sali informatycznej, sali sportowej i boiska na dachu.

Plac budowy przekazano pod koniec maja. - W pierwszej kolejności wykonano wykopy pod budynek - informuje Janusz Jankowski, prezes zarządu KTBS. - Teraz m.in. są wylewane podbetony pod fundamenty obiektu. Trwa też przygotowanie zbrojenia

oraz szalowanie ław fundamentowych. Szykowane jest też miejsce pod windy.

Co dalej? - W pierwszym tygodniu lipca planowane jest zakończenie prac przy betonowaniu ław fundamentowych i rozpoczęcie prac murarskich, zbrojarskich i betoniarskich związanych ze ścianami fundamentowymi - wyjaśnia J. Jankowski.

Wykonawcą inwestycji jest firma Exalo Driling. Obecnie robotami budowlanymi zajmuje się podwykonawca firma Budmar, a elektrycznymi firma Instel. Obiekt ma być gotowy w drugiej połowie 2024 r.

(rk)

INWESTYCJE

Zmiany w Dolinie Gęśnika

Dolina Gęśnika to jedno z ulubionych miejsc odpoczynku zielonogórczan. Gęsie Tarasy, plażę czy kompleks sportowy codziennie odwiedza wiele osób. Miasto prowadzi tu regularne prace konserwatorskie, ale też co roku wprowadza dodatkowe atrakcje. Właśnie trwa montaż kolejnych... Murowane, klinkierowe grille zastąpią dotychczasowe, mniej bezpieczne palenisko. To nie koniec ważnych zmian. Będą też nowości dla dzieci i młodzieży. - Wprowadzimy sporo nowych atrakcji: piramidy do wspinaczki, tunele i zjeżdżalnię, bo ruch to zdrowie - uśmiecha się radny Filip Gryko, który pilotuje zadanie. (lc)



Trwa montaż murowanych grillów. Zastąpią palenisko.

FOT. PIOTR JEDZURA

W OBIEKTYWIE>>>



Takie „dywany” kwiatowe poprawią humory zielonogórczanom, turystom i pacjentom pobliskiego szpitala. Eleganckie kompozycje tworzą m.in. hortensje, żurawki i trzmieliny. Ozdobne bulwary cieszą już oczy w odnawianym Parku Tysiąclecia, którego remont zakończy się we wrześniu. (rk)

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

RAJD

Rowerem po medale

Dokrętka rajdu rowerowego „Rozpoczęcie wakacji” startuje w piątek, 30 czerwca, o 18.00 z Placu Bohaterów. Jedziemy głównymi ulicami w eskorcie radiowozów. Meta w ruinach pałacu w Zatoniu, gdzie na uczestników będzie czekać 600 medali ufundowanych przez prezydenta Janusza Kubickiego. Będzie też catering i oprawa muzyczna. Powrót do centrum we własnym zakresie drogami dla rowerów. - Przy okazji kręcimy kilometry dla Zielonej Góry w aplikacji Aktywne Miasta w rywalizacji o tytuł Rowerowej Stolicy Polski - przypomina Robert Górski, szef Stowarzyszenia Rowerem do Przodu. (ah)



cytat
tygodnia

Na budowie parkingu wielopoziomowego przy Palmiarni już rozpoczęły się odbiory, m.in. prowadzone przez straż pożarną i powiatowego inspektora nadzoru budowlanego. Jesteśmy też w trakcie uruchamiania różnych systemów. W lipcu możemy spodziewać się otwarcia.

Monika Krajewska, zastępca dyrektora Departamentu Inwestycji Miejskich

Na ratunek kolejnym zabytkowym kamienicom

- Dach zabytkowego budynku przy Sienkiewicza 38 już zrobiony, kończymy jeszcze elewację - cieszy się Edward Nalepa. Czas goni, bo do października wyremontować trzeba jeszcze 10 zielonogórskich perełek i unikatowe organy.

- Większość wykonawców remontów została wybrana, pierwsze prace rozpoczęły się ponad miesiąc temu i sprawnie postępują, inne ruszą już dzisiaj - raportuje inżynier Edward Nalepa, który w magistracie odpowiada za rewitalizację zabytków.

Bez miejskich dotacji większość z nich stopniowo popadłaby w ruinę. W Zielonej Górze starych kamienic jest dużo ponad 400. Odmładzane są jak materii staje, a to dach, a to stolarka, za to konsekwentnie co roku, od lat.

- Łącznie na 807 wniosków, które od 2007 r. wpłynęły do urzędu w ramach miejskiego programu rewitalizacji, zrealizowaliśmy już 367 - podsumowuje urzędnik. - Właśnie urzeczywistniamy 12 z 62.

11 kamienic...

Do końca października zadania wykonane zostaną w 11 zabytkowych kamienicach. Terminy gonią, bo do-



Najdroższe prace to te, które skończą się niebawem przy Sienkiewicza 38, kosztować będą 650 tys. zł

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

tacje na remonty zabytków trzeba wykorzystać i rozliczyć do końca roku, na który zostały przydzielone. Inaczej przepadają. Ale prawie wszystkie, poza jednym z winy wykonawcy, przebiegają

zgodnie z planem. Najdroższe prace to te, które skończą się niebawem przy Sienkiewicza 38, kosztować będą 650 tys. zł. Dach i elewacja remontowane są też przy Sienkiewicza 30 i Żeromskie-

go 7, dachy odnawiane m.in. przy Strzeleckiej 12 i Żeromskiego 16, a elewacje np. na pełnej ornamentów kamienicy przy Moniuszki 31 i w jedynym zielonogórskim budynku z dachem w kształcie ka-

pelusza Napoleona przy Pięknego 20. - W tym roku nie robimy stolarki okiennej i klatek schodowych. Priorytetowe są dziurawe dachy, przez które leje się woda, niszcząc cały dom - tłumaczy decyzję w Departamencie Inwestycji Miejskich.

...i organy

Tegoroczne prace miasto wsparło 43-procentowymi dotacjami. Łącznie wyniosą 1,2 mln zł., a całkowity koszt zadań to ponad 2,8 mln zł. - Wszystko drożeje, za te pieniądze kiedyś robiliśmy remonty w 20, a jeszcze dawniej nawet w 30 zabytkach - wzdycha E. Nalepa.

Koszty nie obejmują wyłącznie kamienic, bo 12. tegoroczna inwestycja to finalizowanie odmładzania organów mistrza Mainerta z 1799 r. w kościele w Zatoniu. Podczas wcześniejszych edycji miejskiego programu rewitalizacji z pomocą dotacji

ratowano tu już dach, elewację, balkony i również wspomniane organy. W tym roku na ratunek tych ostatnich tuższą parafia otrzymała kolejne pieniądze, 200 tys. zł z Warszawy i ponad 65 tys. zł. od miasta. Cenny instrument ratowany jest pod nadzorem wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Miasto walczy o swoje architektoniczne cudowności, zamierza skorzystać również z dofinansowania Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. W ramach programu za ich remonty poniosłoby tylko 2 proc. kosztów, a do wydania w skali kraju są aż 3 mld zł. Zielona Góra złożyła więc pięć wniosków: na wymianę stolarki okiennej w ratuszu, przebudowę Wieży Braniborskiej, zadaszenie pałacu w Zatoniu oraz remonty w Muzeum Archeologicznym w Świdnicy i kaplicy pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny przy ul. Aliny. Te decyzje jeszcze nie zapadły. (el)

UNIwersYTET

Prezydent nagroził profesorów

W minioną środę w auli rektoratu Uniwersytetu Zielonogórskiego prezydent Janusz Kubicki wręczył nagrody sześciu profesorom, którzy uzyskali tytuł naukowy w 2022 r.

Uroczystość odbyła się podczas posiedzenia Senatu Uniwersytetu Zielonogórskiego. Nagrody prezydenta odebrali: prof. dr hab. Bohdan Halczak z Instytutu Na-

uk Prawnych, prof. dr hab. Grzegorz Iszkuło z Instytutu Nauk Biologicznych, prof. dr hab. n. med. Maciej Salagierski z Katedry Urologii i Onkologii Urologicznej Instytutu Nauk Medycznych Collegium Medicum, prof. dr hab. Stefan Konstańczak z Instytutu Filozofii, prof. dr hab. Marta Ruszczyńska z Instytutu Filologii Polskiej i prof. dr hab. inż. Robert Smoleński z Instytutu Automatyki, Elektroniki i Elektrotechniki.

- Chciałbym podziękować za możliwość pogratulowania profesorom podczas obrad Senatu UZ. To dla mnie zaszczyt. Nadanie tytułu profe-

sora belwederskiego porównuję do zdobycia mistrzostwa świata w każdej dyscyplinie sportowej. To dzięki Państwu Zielona Góra jest wspaniałym miastem, które bardzo dobrze się rozwija - mówił prezydent do naukowców.

Ewa Sapeńko, rzeczniczka prasowa Uniwersytetu Zielonogórskiego: - Nagrody prezydenta miasta dla naukowców, którzy otrzymali tytuł profesora od prezydenta RP, są przyznawane od 2009 r. To już 11. taka uroczystość. Takich nagród prezydent Janusz Kubicki dotychczas przyznał już 68.



Jedną z nagrodzonych była prof. dr hab. Marta Ruszczyńska z Instytutu Filologii Polskiej

FOT. MATERIAŁY UZ

WYDARZENIE

By poculi się jak u siebie

Do przyjazdu stypendystów fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” dzieli Zieloną Górę kilka dni. O obozie formacyjno-organizacyjnym pisaliśmy na łamach „Łącznika”. 5 lipca zjedzie tu ponad 500 studentów z kraju. Będą u nas tydzień. W ramach porozumienia o współpracy miasta z fundacją w organizacji obozu stypendyści zostaną zakwaterowani w bursie przy ul. Botanicznej, w akademikach UZ oraz w pokojach OHP. Otrzymają kartę ZGranej Rodziny i bezpłatnie będą korzystać z autobusów MZK. - Dla nas to okazja do promocji miasta - mówi wiceprezydent Dariusz Lesicki. - Chcemy, żeby stypendyści poculi się tu jak u siebie. (el)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Gorączka wyborcza i ogórki

Wydarzeniem politycznym tygodnia było głosowanie na os. Pomorskim. Sam fakt, że po latach narzekania po kątach i totalnej inercji (czyt. nieobecności na zebraniach spółdzielców) mieszkańcy się ruszyli, by dać wyraz swemu niezadowoleniu, świadczy o tym, jak wielkie musi być, powiedzmy, „wkurzenie” na prezesa. Sprawa będzie pewnie długo trwała, ale mnie najbardziej interesuje, jak zachowają się członkowie rady nadzorczej, bo to oni przez lata kryli prezesa. Mimo iż doskonale wiedzieli, jakie są nastroje spółdzielców, o czym już przed laty powiedział mi jeden z nich, zresztą mój imiennik. Więc „zdenerwowanie” spółdzielców powinno w pierwszej kolejności skierować się nie tylko przeciwko prezesowi, ale przeciwko członkom rady nadzorczej. Wydarzeniem politycznym nie była natomiast sesja absolutorium. Choć powinna być poważną rozmową o mieście, stała się swego rodzaju widowiskiem performance. Jedna strona szantażowała drugą, druga w odpowiedzi szantażowi nie



uległa i też poszła po bandzie. W efekcie radni PO sami się zakiwali, bowiem opuszczając sesję, nie wprowadzili do porządku apelu, na którym im zależało. Gdy sobie dywagowali pod ratuszem, na sali sesyjnej, zgodnie z porządkiem, głosowano ich wnioski i by przeszedł, zabrakło czterech głosów. Akurat tyłu, ilu radnych wyszło...

Mnie osobiście ta sytuacja smuci, bowiem rada zaczyna być postrzegana przez pryzmat happeningów i kabaretowych odzywek. A na przykład robota radnych Machalicy, Rosika, Binka czy nawet moja, osób, które godziny spędzają nad papierami, na komisyjnych sporach i dyskusjach z urzędnikami o sprawy merytoryczne, staje się zupełnie niewidoczna. Godzina sporu o to, czy „aktywistka” ma wystąpić przed dyskusją nad absolutorium czy po i dwie minuty procedowania nad sprawozdaniem z wykonania budżetu. Tak nie powinno się dziać... Ale będzie tego coraz więcej, bo ryba psuje się od głowy i polityczne, warszawskie spory, przenoszą się na samorząd. Im bliżej wyborów, tym będzie gorzej. Temperatura sporów już dawno przekroczyła granice politycznej poprawności, teraz będzie przekraczała wszelkie poziomy kultury.

Całe szczęście, że mieszkańców interesuje to, co się dzieje w mieście, a nie w ratuszu.

A w mieście wygląda na to, że latem ogórków nie będzie. Rusza budowa centrum edukacyjnego w Łężycy, rusza budowa parkingu dla mieszkańców na Placu Matejki, za kilka dni przetną wstęgę na odnowionym Kaczym Dole - za co będzie pochwała dla radnego Filipa Czeszyka, w połowie lipca budowlanci zjedzą z Placu Słowiańskiego (choć IPN jeszcze się certyluje z pomnikami), inni budowlanci weszli do schroniska dla zwierząt i radny Wysocki niedługo będzie miał pełne prawo „wypinać pierś do orderów” za doprowadzenie do rozpoczęcia remontu i zakończenie modernizacji minizoo, radny Kasza za kilka dni znów zorganizuje biegi wokół ratusza i należy się spodziewać tłumu dzieciaków i ich rodziców, a radny Gryko z dyrektorem Moniką Krajewską z Departamentu Inwestycji Miejskich zapowiadają huczne otwarcie placu zabaw na dachu parkingu wielopoziomowego. Wygląda na to, że sezonu ogórkowego na razie nie będzie.

Warto odnotować, że nocna i świąteczna opieka ambulatoryjna, przez mieszkańców często mylona z pogotowiem, wynosi się ze starego budynku przy ul. Bolesława Chrobrego. I jest to dobry ruch, który mieszkańcom miasta powinien jak najlepiej służyć.

OS. POMORSKIE • OS. ŚLĄSKIE

Ale głosowanie! Dni zarządu spółdzielni policzone?

Wielka mobilizacja mieszkańców os. Pomorskiego i Śląskiego. W minioną sobotę, wbrew oczekiwaniom kierownictwa Spółdzielni Mieszkaniowej „Kisielin”, jej członkowie licznie stawili się, żeby oddać głos przeciwko zarządowi. I odnieśli pierwszy od lat sukces!

O tym, że na os. Pomorskim i Śląskim trwa konflikt między częścią mieszkańców a zarządem SM „Kisielin”, wie już chyba cała Polska. Likwidowane chodniki i place zabaw, bloki odłączone od ogrzewania, protesty zielonogórzan, a nawet ustawianie głazów między blokami - kolejne akty tej tragifarsy były szeroko opisywane przez media.

Gdy zbliżała się data sobotniego głosowania mieszkańców w ramach walnego zgromadzenia, na osiedlu narastało napięcie. I dlatego, na specjalnym spotkaniu poprzedzającym wydarzenie, w Zespole Szkół Edukacyjnych nr 3 stawiły się setki osób, które chciały dopytać o zasady głosowania. Ale zielonogórzanie mówili też wprost: - Ciekawe, co wywinie prezes i jego spółka, aby utrzymać się przy władzy? Jak tym razem utrudnią nam życie?

Bez siedzenia, bez wody

Te obawy nie były bezzasadne! Pomimo, że już niemal wszyscy „zapomnieli” o koronawirusie, zarząd SM „Kisielin” postanowił wykorzystywać przepisy obowiązujące do 1 lipca i zorganizować głosowanie w reżimie covidowym, pisemnie, z maseczkami. Efekt?



W tym dniu liczyło się każde wsparcie. Słowo, ale w upale także zorganizowanie krzeserek i wody. Z pomocą przyszli radni Zbigniew Binek i Robert Górski. FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Mieszkańcy musieli stać po pięć-siedem godzin w długiej kolejce, w palącym słońcu, aby móc oddać swój głos. Nikt ze spółdzielni nie przygotował dla nich siedzisk, nikt nie przyniósł im wody, nikt nie zapytał, czy czegoś potrzebują. I dlatego też w sobotę nikt nie miał wątpliwości, że było to celowe działanie mające obniżyć frekwencję, zniechęcić zainteresowanych.

Zarząd przewidział na głosowanie pięć godzin, od 10.00 do 15.00. Członków spółdzielni jest ponad dwa tysiące. Jeśli chcieliby przy-

jąć wszystkich w tym czasie, każdy miałby około dziesięć sekund na zagłosowanie na osiem różnych uchwał - tłumaczył Dariusz Prchała, z grupy inicjatywnej mieszkańców.

- To skandal, organizacja jest tragiczna. Ale jesteśmy tu, aby pokazać, że prezes spółdzielni musi zacząć się z nami liczyć - podkreślali Alicja i Aleksander Krukowscy. - Nie podobają nam się to, co się dzieje na osiedlu. Brak jest odpowiednich inwestycji i remontów, jednocześnie ponoszone przez nas koszty

są jednymi z największych w Zielonej Górze.

Wiele osób, z którymi rozmawialiśmy, pragnęło zachować anonimowość. - Taka właśnie panuje tutaj atmosfera, ludzie obawiają się zemsty ze strony zarządu. To nie jest normalne. A przecież to jest takie fajne osiedle, gdzie można by żyć w ciszy i spokoju. Jeśli zmienimy władzę, będzie to możliwe - przekonywały panie Małgorzata i Renata.

Ostatni głosujący złożyli podpisy dopiero przed 22.00. Część z nich, nie mając zaufania do zarządu, uwieczniła

swoje głosy na zdjęciach. - Na wypadek ewentualnego fałszerstwa, tutaj wszystko jest możliwe - podkreślali.

Radni na pomoc

W sobotę, w obliczu trudnych warunków, mieszkańcom z pomocą przyszli radni Robert Górski oraz Zbigniew Binek, którzy wspólnie z Zakładem Gospodarki Komunalnej zorganizowali dla nich krzeselka i wodę.

- To nie jest mój okręg wyborczy, ale uznałem, że trzeba pomóc - mówił R. Górski. - Na osiedlu już zbyt długo źle się dzieje. Teraz jest szansa na zmiany. Musimy skończyć z tym zadaniem, prezes spółdzielni nie może wiecznie ignorować woli ludzi.

Podobnego zdania był Z. Binek. - Jako radni starym się wspieram zielonogórzan jak możemy, ale to w ich rękach znajduje się przyszłość spółdzielni oraz osiedla. Dlatego cieszy mnie tak wysoka frekwencja - zaznaczył.

Czekamy na wyniki

Według pierwszych informacji, jakie przekazała nam wspierająca mieszkańców mecenas Magdalena Bobek, w głosowaniu wzięło udział 658 członków spółdzielni. Przeciw zarządowi było 596 osób, za jedynie 51. - Cze-

kamy na oficjalne wyniki, rada nadzorcza ma na to pięć dni. Mieliśmy jednak swoich obserwatorów głosowania i to są dane od nich - tłumaczy M. Bobek.

Co się teraz stanie? - Ruch jest po stronie rady. Mieszkańcy jasno dali do zrozumienia poprzez brak absolutorium, że nie są zadowoleni z pracy prezesa i wiceprezesa spółdzielni, oceniają ją negatywnie. Teraz rada SM „Kisielin” powinna niezwłocznie odwołać zarząd i przystąpić do wyłonienia nowego reprezentującego wolę i interesy mieszkańców. Jeżeli nie podejmie takich działań, rozpoczniemy zbiorczą podpisów dotyczącą odwołania jej samej - twierdzi mecenas Bobek.

Radny Filip Gryko zapewnia, że mieszkańcy nadal mogą liczyć na wsparcie miasta. - Organizacyjne, logistyczne i prawne - zaznacza. - To dopiero pierwszy krok, ale proporcje w głosowaniu 1 do 10 jasno mówią, czego oczekują zielonogórzanie. Dni prezesa spółdzielni są już policzone. Czy stanie się to za trzy, sześć czy za 12 miesięcy, jestem przekonany, że zostanie odwołany i mieszkańcy wygrają tę walkę. Tejsiły już się nie da powstrzymać - podkreśla radny Zielen Razem. (md)

Rodzinie
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci
Jadwigi Szczepańskiej
wieloletniej dyrektor Pogotowia Opiekuńczego
składa
Prezydent Zielonej Góry Janusz Kubicki
i Wioleta Hareźlak, dyrektor Departamentu Edukacji
i Spraw Społecznych

OBJAZDY

Zamknijcie ul. Prostej

Podajemy trasy objazdów autobusów MZK. Linia 5 (do os. Leśnego) od przystanku Zacisze: al. Wojska Polskiego do przystanku Wyczółkowski i do os. Leśnego po stałej trasie; (do os. Czarkowo) od przystanku Wyczółkowski: al. Wojska Polskiego, Zacisze do Porzeczkowej

i do os. Czarkowo po stałej trasie. Linia 10 (do Wyczółkowskiego) od przystanku Zacisze: al. Wojska Polskiego do pętli Wyczółkowskiego; (do Drzonkowa) od przystanku Wyczółkowski: al. Wojska Polskiego, Zacisze do Porzeczkowej i dalej do Drzonkowa po stałej trasie. Linia 12 między ul. Działkową a pętlą Wyczółkowskiego: Zacisze i al. Wojska Polskiego. (red)

WARSZTATY

Lawendowy zawrót głowy

W poniedziałek, 3 lipca, o 11.00 w siedzibie ZOK-u przy ul. Festiwalowej 3 odbędą się warsztaty plenerowe dla miłośników rękodzieła, którzy chcą spędzić wakacyjny czas na nauce nowych umiejętności. Uczestnicy będą mieli okazję za-

poznać się z technikami tworzenia ozdób z lawendy pod okiem Aleksandry Szelągowskiej. Powstaną bukiety, zapachowe kule i fusetki, czyli pachnące zawieszki. Warsztaty „Lawendowy zawrót głowy” trwać będą od dwóch do trzech godzin, w zależności od tempa pracy i indywidualnych preferencji. Zajęcia płatne 30 zł od osoby. Bilety na abilet.pl. (ah)

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

ZIELONA GÓRA

KOMUNIKAT

Zmiana siedziby

Sprawy związane z dowodami osobistymi i meldunkami można załatwiać w nowej siedzibie Wydziału Spraw Obywatelskich, mieszczącym się przy alei Niepodległości 10, na drugim piętrze. Do tego samego budynku na pierwsze piętro z ul. Grottera przeniósł się Urząd Stanu Cywilnego, gdzie załatwimy sprawy związane z urodzeniami, małżeństwami, zgonami.

W gmachu czytelnicy „Łącznika Zielonogórskiego” znajdą również nową siedzibę redakcji. W gazetownikach będzie tu dostępny najświeższy bezpłatny numer tygodnika, po który serdecznie zapraszamy. (ah)



Przy al. Niepodległości 10 znajduje się teraz m.in. Wydział Spraw Obywatelskich i Urząd Stanu Cywilnego FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

PRZYRODA

Te rośliny zostaną z nami na długie lata

Egzotyczne laurowisnie, popularne trzmieliny, łatwe w uprawie derenie i obficie kwitnące hortensje - dwa tysiące nowych krzewów ozdobnych upiększy miasto. Sadzonki krzewów trafiły już do Zielonej Góry, ale chyba rzadko naraz w takiej ilości.

W ostatniej dostawie przyjechało ich aż dwa tysiące. Oprócz wymienionych krzewów, były też krzewuszkki, buclaje, pęcherznice czy tawuły. - To krzewy ozdobne, które są roślinami długoletnimi i bardzo wytrzymałymi, dobrze znoszą złe warunki miejskie i mogą rosnąć w pasach drogowych. Upiększą wybrane ulice miasta, ale na ten efekt poczekamy jeszcze dwa, trzy lata, aż podrosną - uprzedza Agnieszka Kochańska, architektka krajobrazu i miejski ogrodnik.



Na al. Niepodległości pracownicy ZGK sadzili m.in. hortensje bukietowe i laurowisnie

W stronę Emmy

W ubiegłym tygodniu, pomimo nieznośnego upału, ekipę z ZGK sadzącą zielone młodziaki zastaliśmy na al. Niepodległości i ul. Energetyków.

Na Niepodległości od placu zabaw położonego vis-à-vis kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela w stronę pl. Bohaterów pracownicy miej-

skiej spółki sadzili hortensje bukietowe i laurowisnie, które w następnym etapie posadzą bylinami. Na samym placu zabaw posadzono też jaśminowce i w dolnym piętrze krzewy zimozielonej trzmieliny Fortune'a.

- Powstaje tu zakątek, który w przyszłości połączy się

z skwerem, na którym stanie pomnik Emmy - zapowiada architektka.

Na Energetyków od strony ronda ppłk. pilota E. Jaworskiego w kierunku marketu Kaufland nieopodal tutejszego przystanku MZK rosną wytrzymałe tawuły brzoźolistne w żółtelistnej odmianie Tor

z odporną na suszę i gorsze gleby parkową tawułą nipponską. Z ostatniej dostawy krzewów wiele roślin trafiło właśnie tutaj, by na sporym odcinku ulicy od strony Zespołu Edukacyjnego nr 10 kontynuować bliźniacze nasadzenia. Prace będą miały swój ciąg dalszy jesienią, by ozdobny

zielony szpaler ciągnął się wzdłuż całej ulicy, od ronda Jaworskiego aż do wiaduktu.

40-latki w dobrej formie

Sadzonki krzewów uzupełniły też już istniejące rabaty, m.in. przed Meteorom, na niewielkim terenie z magnoliami między pl. Powstańców Wielkopolskich i ul. Reja, na deptaku i pod Planetarium Wenus.

- Krzewy tego rodzaju od dawna rosną już w wielu miejscach Zielonej Góry, np. na obsypanym białymi kwiatami pasie rozdziału na Łużyckiej, również przy Castoramie albo Lotniku. Mają po 30, 40 lat... i mają się bardzo dobrze - mówi. A. Kochańska. - O te świeżo posadzone na razie musimy zadbać, podlewając je przez pierwsze dwa, trzy lata. Gdy się przyjmą, poradzą już sobie same i też zostaną z nami na długie lata. (el)

TRANSPORT

Pociągiem nad dużą wodę

Polacy ruszają na urlopy, dlatego samorządowi przewoźnicy w wakacje uruchomili dodatkowe pociągi. Z zielonogórskiego dworca wyruszymy nad morze i nad jezioro.

To połączenia weekendowe. W ubiegłą sobotę po raz pierwszy w tym sezonie zielonogórzanie wyruszyli pociągami bezpośrednio nad morze. Podróż - jak informuje dolnośląski przewoźnik, któ-

remu zawdzięczamy tę możliwość - odbywa się komfortowym pociągiem Elf2 i z Zielonej Góry do Świnoujścia trwa trochę ponad 3 godziny. Gratka, zwłaszcza jeśli te wakacyjne kursy porównać np. z podróżą koleją regionalną do Poznania...

Dolnośląski pociąg, który wyrusza z Wrocławia i ma 250 miejsc (obowiązuje rezerwacja!), będzie kursował we wszystkie letnie weekendy oraz 15 sierpnia, aż do 2 września. Korzystając z tego ekologicznie alternatywnego połączenia, słoneczny weekend spędzimy w jednej z dwóch nadmorskich miejscowo-

ści, w Międzyzdrojach lub w Świnoujściu. W Zielonej Górze do pociągu wsiądziemy w każdą sobotę o godz. 7.59, by już o godz. 10.56 z dworca w Międzyzdrojach albo o 11.10 w Świnoujściu udać się wprost na plażę lub z wielkim bagażem do hotelu. Niedzielny powrót ze Świnoujścia zaplanowano o godz. 16.40, w domu jesteśmy już o 20.02.

Wakacyjne połączenie koleją regionalną umożliwi nam również spędzenie letniego weekendu w Łagowie. Pociąg relacji Zielona Góra - Łagów będzie dostępny do 2 września - w soboty i nie-

dziele, również 15 sierpnia. Wyjazd w sobotę o 8.22, powrót w niedzielę o 18. 28. A jeśli mowa o rodzimej kolei, tą zielonogórzanie mogą wybrać się również na letnią wycieczkę: 10 lipca do Pszczewa, 24 lipca i 18 września do Parku Mużakowskiego, a 21 sierpnia do Bolesławca. To w ramach organizowanej od czterech lat akcji „Poczuj Przygodę, odkrywając lubuskie pociągami Polregio”.

Te ostatnie, czyli przygody, przewoźnik serwował jednak podróżnym również przed wakacjami. Nie były miłe - w pierwszym kwartale w regionie odwołano kilkaset po-

ciągow. Wakacyjna perspektywa maluje się zdecydowanie lepiej niż nierzadko szara codzienność. Dlatego zarząd województwa lubuskiego wystosował pismo do rodzimego zakładu oraz na ręce prezesa zarządu Polregio, w którym wyraża oczekiwania „pilnego działania w celu poprawy świadczonych usług i zminimalizowania liczby odwołanych kursów pociągów regionalnych”. Spółka błyskawicznie ogłosiła plan naprawczy dla Lubuskiego, obiecując m.in. nowe pociągi i sprawniejsze naprawy środków transportu.

(el)

(rl)

JUBILEUSZ

Dwustu lat!

Przepis na długowieczność? - Szczęśliwe małżeństwo - Marta Beuge odpowiada bez wahania. W środę skończyła równe sto lat, więc trudno o większego eksperta.

Z ukochanym mężem Stefanem przeżyli razem 64 lata, doczekali się dwóch synów, dwojga wnucząt i trzech prawnuczek. Mąż już odszedł, ale na wsparcie rodziny pani Marta może liczyć. - Żeby zawsze miał kto pani podać przysmówkę szklankę herbaty i by obok nie zabrakło życzących ludzi - życzyła



- Nie spodziewałam się, że doczekam stu lat - wyznała Marta Beuge prezydentowi Januszowi Kubickiemu

FOT. BARTOSZ MIROSEWSKI

POMOC

Kajakiem dla Mikołaja

Mariusz Załucki i Mateusz Irla wyzwań się nie boją. Po raz drugi planują wsiąść do kajaków i przepłynąć setki kilometrów. Zrobią to, by zebrać pieniądze na leczenie pięcioletniego Mikołaja Koziółka.

Mikołaj urodził się w 2018 r. Cięża była wzorcowa, ale podczas porodu doszło do niedotlenienia. Chłopiec cierpi na spastyczne mózgowie porażenie dziecięce (brak mowy), zaburzenia integracji sensorycznej, zwłaszcza nadwrażliwość słuchową. Jest pod stałą obserwacją lekarzy. Rodzice Basia i Mateusz starają się go codziennie rehabilitować, mają zajęcia z psychologiem i logopedą. To wszystko kropla w morzu potrzeb, bo terapia komórkami macierzystymi jest bardzo kosztowna. Pieniądze są potrzebne na turnusy, rehabilitację, lekarzy, leki, sprzęt ortopedyczny i rehabilitacyjny.

Mariusz Załucki i Mateusz Irla są współnikami, pracując w branży gastronomicznej. Przejęli się losem chłopca. Rok temu pokonali 330-kilometrową trasę z Bytomią Odrzańskiego do Szczecina. Cały dochód z wyjątkowej inicjatywy przekazali na leczenie Mikołaja. Teraz chcą pójść za ciosem i wyruszyć dwoma kajakami, 4 lipca, z Sieradza nad Wartą. Po 10 dniach dotrą do Kostrzyna nad Odrą. Do przepłynięcia będzie ponad 500 km. To akcja pn. „Dogonić nadzieję”.

Chłopiec jest podopiecznym stowarzyszenia „Warto jest pomagać” Grzegorza Hryniewicza. Za pośrednictwem organizacji można wpłacać pieniądze na subkonto Mikołaja: 44 1140 1850 0000 2096 6400 1172.

ZDROWIE

Uwaga pacjenci!

Od 30 czerwca, od godz. 18.00 w Zielonej Górze zmienia się miejsce poradni nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. Po wielu latach jej funkcjonowania z Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Chrobrego poradnia przenosi się do Szpitala Uniwersyteckiego. Świadczenia podstawowej opieki zdrowotnej od poniedziałku do piątku w godz. 18.00-8.00 dnia następnego oraz całonocowo w dni ustawowo wolne od pracy udzielane będą na parterze budynku Centrum Zdrowia Matki i Dziecka przy ul. Waryńskiego 2 (wjazd od ul. Zyty), w wyjątkowych sytuacjach w domu pacjenta. Telefon do rejestracji: 68 30 00 800. (el)

FESTYN

Wystrzałowe powitanie wakacji na sportowo!

Zielona Góra nie może spokojnie przywitać lata - na hamaczku, na spacerku... W naszym mieście zawsze musi być z przytupem! W minioną sobotę biegaliśmy na festynie i jeździliśmy na rowerach z żuźłowcami Enei Falubazu.



Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprosił na parking CRS na imprezę „Czas na Sport” po raz dziewiąty. Biegały maluchy, uczniowie i dorośli. Rafał Hawryluk przyszedł na imprezę z córkami Wandą i Weroniką. - Ćwiczą akrobatykę w UKS „AS” Zielona Góra, nie wyobrażały sobie, że mogą odpuścić doskonałą okazję do ruchu - śmiał się R. Hawryluk. - Chciałem im pokazać, że z ich „starym” ojcem nie jest źle.

Na festynie była również pani Ania z synkiem Nikodemem. Młody biegł i spał się na medal. - Miłość do sportu ma przekazaną w genach, oboje z mężem jesteśmy trenerami i instruktorami, Nikodem nie ma wyjścia - mówiła pani Ania.

Formę sprawdzili też Ola i Hania pod czujnym okiem taty. - Bieganie jest super - przyznały zgodnie dziewczynki.

Po zawodach V Falubazowy Rajd Rowerowy poprowadzili żuźłowcy Enei Falubazu z kapitanem Rohanem Tungatem na czele, z Andrzejem Huszcą i maskotką Motomyszą. Na rowery wsiadły całe rodziny z małymi Falubaziakami. Trasa liczyła 10 kilometrów. Wszyscy zameldowali się na mecie przy W69. W nagrodę dostali pamiątkowe medale.

- W rajdzie pojechało 800 osób, frekwencja była większa niż rok temu, kiedy dokuczał upał - mówił Michał Kociński z klubu żuźlowego. - Za rok powtórka!

Osoby, które nie pojechały na rowerze, skorzystały z bezpłatnych autobusów MZK.

W nagrodę za aktywność fizyczną najmłodszy wzięli udział w festynie wakacyjnym, zorganizowanym przez Stowarzyszenie „Warto jest Pomagać” Grzegorza Hryniewicza. Były atrakcje dla osób w każdym wieku, m.in. strefa gastronomiczna, dmuchańce, malowanie twarzy, pokazy strażackie i pierwszej pomocy.

Dochód z imprezy - 28 tys. 729 zł przeznaczono na pomoc dla podopiecznych stowarzyszenia, pięcioletniego Lucjana Wilka i sześciolatka Tymoteusza Ulanowskiego.

- To było udane powitanie wakacji z mnóstwem atrakcji - podsumował G. Hryniewicz. - Dopeściliśmy też podniebienia, furorę zrobili swojskie pierogi, były kartacze, wata cukrowa, kopytka z okrasą, pajda chleba ze smalcem i ogórkami małosolnymi, kiełbaski z grilla i około 40 przepysznych ciast.

(rk)

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI



BIEGI Z PRZESZKODAMI

Czym skorupka za młodu nasiąknie...

...tym na starość będzie zdrowsza! W niedzielę, 2 lipca, deptak zamieni się w arenę zmagani najmłodszych. Pod ratuszem kolejna edycja biegów z przeszkodami w ramach Runaway Drogbuk Junior Zielona Góra.

Internetowe zapisy już się zakończyły, ale chętni rodzice, którzy dopiero po lekturze „Łącznika” zdecydują się na zgłoszenie pociechy do zawodów, będą mogli to zrobić jeszcze w dniu imprezy. W niedzielę, 2 lipca, zmagania zaczną się o 12.00. Otworzy je po raz pierwszy najmłodsza kategoria - „bąbel” - dla dzieci w wieku 2-4 lat. Będą rywalizować w towarzystwie rodziców, a przeszkody pokonywać na dystansie 200 metrów. To jeszcze nie jest ten rodzaj wysiłku, żeby „bąble” pojawiły się na rękach. Z takimi utrudnieniami będą musieli mierzyć się dorośli, ale impreza dla nich odbędzie się w sierpniu.

Choć zdaniem Rafała Kaszy, miejskiego radnego, organizatora i popularyzatora tego typu zmagani, to właśnie rywalizacja najmłodszych przynosi najwięcej emocji. I najczęściej uśmiechów na twarzach. Odpuszczania nie ma! - Staram się zachęcać dzieci do tego, że-



Dzieci na trasie zawsze dają z siebie wszystko!

FOT. MARCIN KRZYWICKI, BARTOSZ MIROŚLAWSKI

by się ruszały i dbały o rozwój fizyczny - mówi R. Kasza. Druga kategoria - „kids” - przewidziana jest dla dzieci w wieku 5-8 lat, a „junior” - 9-13 lat. Przeszkody zostaną zbudowane w sobotę, by w niedzielę wszystko było

gotowe. W biurze zawodów pakiety będzie można odbierać w dniu imprezy od 10.00. Frekwencja w tym roku zapowiada się rekordowa. Już w środę na listach było ponad 300 dzieciaków. - Jak dodamy do tego rodziców i prze-

chodzących kibiców, to boję się, że się nie pomieścimy - uśmiecha się R. Kasza.

Na uczestników rywalizacji sportowej będą czekać imprezy towarzyszące. - Obok trasy biegu stanie strefa dmuchańców. Ciekawostką będzie też

Rafał Kasza:

- Frekwencja w tym roku zapowiada się rekordowa.

barber, który na swoim stanowisku ostrzyże dzieciaki na miejscu, podczas wydarzenia. O muzykę zadba Dziubee Drummer, uczestnik popularnego talent-show, który zagra na bongosach - dodaje organizator.

To pierwsza, ale nie ostatnia tego typu impreza planowana na wakacje. W dniach 19-20 sierpnia odbędą się biegi z przeszkodami dla dorosłych. - O bardzo ciekawe przeszkody zadba jedna z lepszych w Europie organizacji tego typu zmagani - podkreśla R. Kasza. Wcześniej, bo 30 lipca, odbędzie się jeszcze jedna impreza dla dzieci - na Placu Teatralnym. - Możliwość startu będzie wtedy za zupełną darmość - dodaje organizator. (mk)

R'N'R AKROBATYCZNY

Mega sukcesy

Czy istnieje życie w Mega Dance po zakończeniu kariery przez Annę Miadzielec i Jacka Tarczyło? Oczywiście! Następcy mocno akcentują swoją obecność w czołówce.

- Bardzo cieszymy się, że jest kontynuacja wyników sportowych i sukcesów. Laury na arenie międzynarodowej to efekt ciężkiej pracy - cieszy się Bartłomiej Kobyłański ze Sportowego Klubu Tanecznego Mega Dance Zielona Góra. Po opuszczeniu sceny przez rock'n'rollowych dominatorów, seryjnych mistrzów świata i zdobywców pucharu świata, swoją obecność coraz mocniej zaznaczają Natalia Krakowiak i Dmytro Morozow, którzy zajęli drugie miejsce w Pucharze Świata w Budapeszcie. W stolicy Węgier świetnie spisały się też ich klubowe koleżanki oraz koleżdy. W formacji dziewcząt zielonogórzanki uplasowały się na trzecim miejscu. W finale na szóstej pozycji skończyła Formacja Whitney. W sumie w zawodach na Węgrzech brało udział 1300 tancerzy w ośmiu kategoriach. (mk)

BIEGI

Stali bywalcy na pudle

Wielu zielonogórzan - miłośników rekreacji - w pierwszy weekend wakacji dosłownie wbiegło!

Główną osią festynu „Czas na Sport”, który zorganizował Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, były biegi. Na bieżni stadionu lekkoatletycznego rywalizowali najmłodszy. Dorośli, którzy często najpierw towarzyszyli pociechom, później sami stanęli

w szranki. Tradycyjnie przygotowano biegi na 5 i 10 km. Biegacze wystartowali z parkingu CRS i ruszyli do pobliskiego lasu. Na podiach stanęli ci, którzy zwykle odgrywają pierwszoplanowe role podczas lubuskich biegów. Na krótszym dystansie triumfował Przemysław Wurst z czasem 17 min. Drugi z przeszło półminutową stratą był Kornel Balinowski, trzeci Bartosz Jaworski. Najszybszą kobietą na 5 km była Ewelina Michnowicz (20:27). - Trasa płaska, leśna i piaszczysta. Fajnie ubita. Później słońce trochę „dowaliło” - mówiła na mecie.

Upał doskwierał też zwycięzcy biegu na 10 km. Triumfował Jakub Wawrzykowski, który miał czas 33 min. 47 sek., 14 sekund później finiszował Paweł Szatkowski. Podium uzupełnił Paweł Biłan. - To jest fajny cross. Urozmaicona trasa. Pogoda dała trochę w kość. W lesie było dość parno. Ja cały czas jestem w treningu - przyznał J. Wawrzykowski. Pierwszą kobietą na 10 km była Karolina Hampel (40:24).

Festyn był też imprezą kompleksu CRS, który w tym roku „obchodził” 13. urodziny. (mk)



Jakub Wawrzykowski (w środku) wygrał bieg na 10 km

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Ciekawy ogórek



No i mamy sezon ogórkowy. Z ligowych rozgrywek pozostał tylko żużel, sporty halowe od dawna mają koniec, futboliści też zaliczają letnią przerwę.

Ten ogórek może być ciekawy, bo prawdziwy kibic jednak zawsze coś sobie znajdzie. Nie wiem jak wy, ale ja corocznie pasjonuję się słynnym wyścigiem Tour de France. Tak, wiem, że afery dopingowe ciągnące się za kolarstwem, na czele z wyczynami bohatera mas i mediów Lance'a Armstronga, rzucają cień na dyscyplinę. Jednak w tym wyścigu jest coś takiego, że człowiek, nawet wiedząc o tym wszystkim, i tak go śledzi. Od soboty będzie co oglądać! Sezon ogórkowy nie dotyczy żużla. Tam jadą na całego. Nie jestem jakimś zagorzałym fanem tej dyscypliny, a to w naszym mieście nie jest jeszcze karalne (kto wie, co będzie w przyszłości...), więc z braku futbolu oglądałem w poprzedni weekend co się dało.

O klasie Bartosza Zmarzlika nawet nie ma co mówić. On jest ponad innych, co pokazał szczególnie podczas finałowego biegu Grand Prix w Gorzowie. Z kolei obserwacja ligowych spotkań utwierdziła mnie w przekonaniu, że nadal przepis, które stosują sędziowie, są niejednoznaczne i wywołują potem gorące dyskusje. Bywa też, że arbitrzy interpretują je tak, że stanowią ich wypaczenie. No bo jak oceniać sytuację z meczu Falubazu w Bydgoszczy? Kiedy zawodnik gospodarzy taranuje żużlowca gości, sprawiając, że ten nie jest w stanie wystartować nie tylko w powtórce, ale przez najbliższe tygodnie, a sędzia - ponieważ wypadek był na pierwszym łuku - nakazuje powtórkę w pełnym składzie? Ta decyzja daje jeszcze fory sprawcy wypadku, bo on jedzie, a staranowany rywal nie. I nie można go nikim zastąpić. Nikt mnie nie przekona, że to jest w porządku, zgodne z regulaminem, nie mówiąc już o zdrowym rozsądku. Nie wiem, może się mylę, ale kiedyś sędziowie żużlowi nie mieli powtórek telewizyjnych, musieli podjąć decyzję w jednej chwili, a takich dziwnych wyroków było chyba mniej... Tak na marginesie, końcówka Falubazu w Bydgoszczy była piorunująca. Zielonogórzanie ciągle mają komplet zwycięstw i niech tak zostanie.

Mocnym akcentem zakończył się sezon piłkarski 2022/23 w Zielonej Górze. Zespół U-17 Lechii pokonał Academy Wrocław w meczu, w którym było chyba więcej emocji niż w całej rundzie wiosennej seniorów, i zagra w Centralnej Lidze Juniorów. Ponieważ na tym szczeblu, ale w kategorii U-15, Lechia zajęła wysokie czwarte miejsce, to był bardzo udany młodzieżowy sezon klubu. Oczywiście miarą sukcesu w szkoleniu młodych, oprócz zwycięstw i zdobywania kolejnych punktów, jest to, ilu z nich trafi do seniorów i tam zrobi karierę. Z drugiej strony droga do sukcesu prowadzi jednak przez awanse i grę na wyższym szczeblu. W Lechii wygląda to całkiem fajnie. Jeśli chodzi o seniorów, nowe kontrakty podpisują na razie czołowi zawodnicy. Sezon rusza z początkiem sierpnia i jestem ciekaw, w jakim składzie przystąpi do niego Lechia. Zawodnicy urlopują, teraz jest czas dla działaczy i trenerów, na szukanie wzmocnień i układanie zespołu na nowy sezon. Zobaczymy jak będzie... Prezesem Polskiej Ligi Koszykówki został Łukasz Koszarek. Bardzo się ucieszyłem, kiedy o tym usłyszałem. To dobry krok, bo w końcu kto lepiej zna polską ekstraklasę od niego i to nie tylko z poziomu szatni. Mam nadzieję, że nowy prezes, po tym jak koszulkę z numerem 55 zastąpił garniturem, będzie podejmował również dobre decyzje, jak robił to latami na parkiecie, w swoich najlepszych sezonach w Zielonej Górze!

ZUŻEL

Takie mecze długo zostają w pamięci!

Najbliższe dwa weekendy spędzimy z żużlem przy W69. Warto mieć to na uwadze przy planowaniu urlopów. Enea Falubaz w niedzielę, 2 lipca, podejmie o 14.00 Arged Malesę Ostrów Wlkp. Aż nie chce się wierzyć, że będzie to spotkanie lidera z ostatnią drużyną I ligi.

Oczywiście to, że zielonogórzanie są liderem, nie jest niczym nadzwyczajnym, bo Falubaz wygrał wszystkie swoje spotkania w tym sezonie. Fakt, że ostrowianie zamykają tabelę, zaskakuje nawet przy założeniu, że w dolnej czwórce jedno zwycięstwo lub porażka robi różnicę. Arged Malesa przecież jeszcze w ubiegłym sezonie jeździła w elicie.

Gdy zielonogórzanie odwracali losy spotkania w Bydgoszczy i najpierw odrabiali ośmiopunktową stratę do Abramczyk Polonii, a następnie przechylali szalę na swoją korzyść w biegach nominowanych, ostrowianie przegrywali mecz w Poznaniu z tamtejszym PSŻ-em 44:46. Efekt jest taki, że ostrowianie i łodzianie, którzy w przedsezonowych przewidywaniach mieli grać jeśli nie główne, to przynajmniej ważne role w górnej połowie tabeli, teraz są na jej końcu.



Przemysław Pawlicki i Krzysztof Buczkowski mkną po podwójne zwycięstwo w ostatnim biegu w Bydgoszczy, a tym samym triumf w całym spotkaniu FOT. ŁUKASZ FORYSIAK/WWW.FALUBAZ.COM

Nie są to zmartwienia Enei Falubazu. Zielonogórzanie mają własne. Radość z wygranej w Bydgoszczy 47:43 zmąciła kolejna w tym sezonie kontuzja Luke'a Beckera. Amerykanin dopiero co zaczął łapać wiatr w żagle po kontuzji nogi z początku se-

zonu, teraz będzie leczył rękę. Złamana kość lewego śródreżca to skutek tego, jak „stratował” go na pierwszym łuku junior bydgoszczan, Olivier Buszkiewicz i co ciekawe, z biegu nie został wykluczony. Głos w sprawie rodaka zabrał nawet Greg Hancock. - Drugi

raz w tym roku Luke'a sprzątnął młody, niedoświadczony zawodnik. Trenerzy klubowi, uczone młodych zawodników podstaw kontroli motocykla - napisał na Instagramie czterokrotny mistrz świata.

Falubaz bez Beckera i bez wsparcia Rohana Tunga-

te'a (trzy starty bez punktów) zdołał jednak wydrzeć wygraną z matecznika Wiktora Przyjemskiego. Utalentowany 18-latek w pierwszych trzech startach był niepokonany, ale w biegach nominowanych szkołę żużla zafundowali mu liderzy zielonogórzan. W 14. przemknął obok niego na wyjściu z pierwszego łuku Rasmus Jensen, a w 15. wyczyn Duńczyka skopiowali Przemysław Pawlicki i Krzysztof Buczkowski. Falubaz był w tarapatkach, ale „otrząpiał się” i znów zaimponował całej żużlowej Polsce.

W tę niedzielę mecz z ostrowianami, tydzień później kolejne domowe spotkanie. 9 lipca, też o 14.00, rozpocznie się konfrontacja ze Zdunkiem Wybrzeżem Gdańsk. Następne spotkania zielonogórzanie odjadą w Poznaniu (22 lipca o 16.30) i z ROW-em Rybnik w Zielonej Górze (6 sierpnia o 14.00).

(mk)

STRZELECTWO

Natalia będzie w Paryżu

We Wrocławiu rozgrywane są strzeleckie konkurencje w ramach igrzysk europejskich. Świetnie prezentuje się tam Natalia Kochańska.

Zielonogórzanka wywalczyła srebrny medal w strzelaniu z karabinu dowolnego w konkurencji trzy postawy. W rywalizacji o złoto musiała uznać wyższość Norweżki Jenny Ostre Stene, przegrywając 13:17. - Próbowałam walczyć do końca, ale Norweżka była bardziej doświadczona - przyznaje zawodniczka Gwardii Zielona Góra, która oprócz medalu zdobyła przepustkę na przyszłoroczne igrzyska olimpijskie w Paryżu. Wcześniej Kochańska sięgnęła po brąz w rywalizacji drużynowej karabinu pneumatycznego. Na podium stała wspólnie z Anetą Stankiewicz i Julią Piotrowską. Gorzej poszło zielonogórzance w mikstowej konkurencji trzy postawy, w której rywalizowała wspólnie z Maciejem Kowalcem. Polski duet uplasował się na siódmym miejscu. To nie koniec jej startów w IE we Wrocławiu.

(mk)

TENIS ZIEMNY

Samorządowcy z pucharami

Reprezentujący Zieloną Górę Robert Jagiełowicz i Bogdan Wziętek zostali wicemistrzami Polski.

Zmagania odbyły się w Szczecinku. To już XIX Mistrzostwa Polski Samorządowców w tej dyscyplinie sportu. Na kortach pojawili się prezydenci, burmistrzowie, wójtowie, radni oraz urzędnicy. W sumie rywalizowało 55 zawodników. Drugie miejsce, a tym



Po wygranym meczu o finał debla. Robert Jagiełowicz pierwszy z lewej, obok Bogdan Wziętek. FOT. ARCHIWUM PRYWATNE B. WZIĘTKA

samym tytuł wicemistrza kraju, wywalczył Robert Jagiełowicz, który rywalizował w kategorii 50+. W meczu finałowym po zaciętym boju przegrał w super tie-breaku 11:13 z Arturem Gałachem (Łuków).

W grze podwójnej R. Jagiełowicz z Bogdanem Wziętkiem też stanęli na drugim stopniu podium. Do kategorii deblowej zgłosiło się 18 par. W finale zielonogórzanie ulegli po pasjonującym pojedynku duetowi Bogdan Latanowicz (gmina Krzemieniewo) i Jacek Zatylny (powiat Słupca), w dwóch setach 4:6, 4:6.

Głównymi organizatorami mistrzostw był Związek Miast Polskich, miasto Szczecinek, gmina Szczecinek oraz STS Pomerania w Szczecinku, a współorganizatorami powiat szczecinecki, Gryf Szczecinek oraz województwo zachodniopomorskie. Patronat nad wydarzeniem objął marszałek województwa zachodniopomorskiego. Jednak motorem napędowym całego przedsięwzięcia był Mieczysław Makowski.

Turniej został podzielony na siedem kategorii, tak aby rywalizacja mogła odbyć się w najbardziej obiektywnych warunkach.

(oprac. mk)

PIŁKA NOŻNA

Mamy powód do radości

Bardzo miłym akcentem zakończył się w Zielonej Górze piłkarski sezon 2022/23. Zespół Lechii U-17, po dramatycznym meczu z FC Wrocław Academy, awansował do Centralnej Ligi Juniorów.

Lechia w pierwszym meczu we Wrocławiu zremisowała 1:1 (0:0). Nasi prowadzili w 75. minucie po strzale Dawida Dębskiego, ale rywal

na trzy minuty przed końcem zdołał wyrównać.

Przed rewanżem w Zielonej Górze faworytem zdawali się być gospodarze. Waga meczu sprawiła, że na ławce trenerskiej, obok szkoleniowców Michała Grzelczyka i Macieja Góreckiego, zasiadł też prowadzący Lechię II Mateusz Reus.

Kiedy już w drugiej minucie Michał Pilarczyk zdobył prowadzenie, wydawało się, że potem już będzie łatwo i przyjemnie. Jednak nie. Goście atakowali, przeważali, jednak nie potrafili tego zamienić na gola. W 87. min., po faulu w polu karnym, po

którym napastnik wrocławski doznał poważnej kontuzji i musiał zostać odwieziony do szpitala, bramkarz Lechii Kacper Zeman obronił strzał Macieja Drzymowskiego z 11 metrów, ale nie był w stanie zapobiec dobitce. Wydawało się, że dogrywka jest nieunikniona, jednak w doliczonym czasie D. Dębski zdobył zwycięskiego gola i awans stał się faktem. Potem nastąpiła wielka i zasłużona radość.

- Ten mecz miał wyjątkową dramaturgię - powiedział M. Grzelczyk. - W pierwszej połowie byliśmy nieco przestra-

szeni, rywale próbowali to wykorzystać. Juniorska piłka pisze różne scenariusze. Ten dzisiejszy był dla nas korzystny i cieszymy się z awansu.

M. Górecki: - Paradoksalnie, szybko strzelona bramka w jakiś sposób nas zablokowała. Mecz wyglądał zupełnie inaczej niż pierwsze spotkanie. Tam długo utrzymaliśmy się przy piłce i nie było takiej nerwówki. Dziś mieliśmy problemy, ale najważniejsze, że wytrzymałyśmy mecz także fizycznie. No i szybko podnieśliśmy się po wyrównaniu przez rywala na 1:1. Wytrzymałyśmy presję,

M. Reus: - Po utracie bramki powiedziałem do kolegów trenerów, że niemożliwe, by Dawid Dębski czegoś dziś nie strzelił. I za chwilę zdobył decydującego gola. To był bardzo emocjonujący mecz i, co najważniejsze, wygrany. Cieszymy się z sukcesu.

Mamy kolejny, po ekipie U-15, zespół w Centralnej Lidze Juniorów. Drużynę będą tworzyć zawodnicy z roczników 2007 i 2008, natomiast ich starsi koledzy z rocznika 2006 będą przygotowani pod czwartoligowy zespół seniorów.

Przy okazji radości z awansu ekipy U-17 warto wspo-

nić o bardzo udanej wiosnie zespołu U-15. Podopieczni trenerów Huberta Więckowskiego i Grzegorza Dacewicza w zakończonych przed kilkoma dniami rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów zajęli wysokie, czwarte miejsce, zostawiając za sobą tak uznane ekipy jak np. Górnik Zabrze. Absolutny zwycięzca tej ligi - Śląsk Wrocław - w 14 meczach tylko dwa razy zremisował i jedną z dwóch ekip, której to się udało, była Lechia...

Jest więc z czego się cieszyć!

(af)

SZWECJA • DANIA • WIELKA BRYTANIA

Nasi zawodnicy brylują na zagranicznych torach



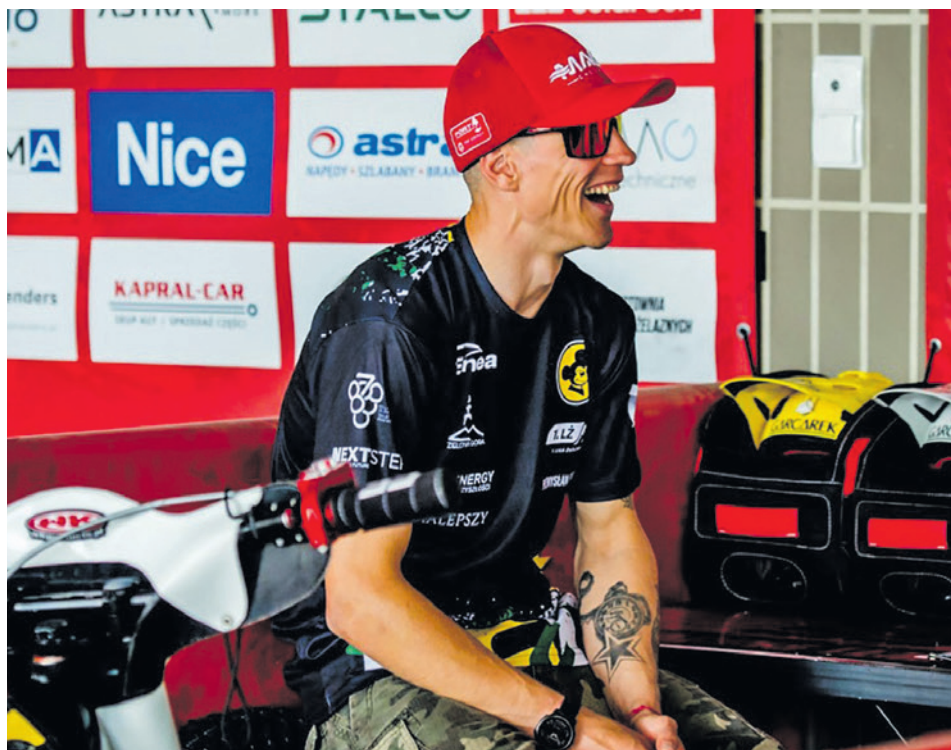
W sezonie 2023 pięciu żuźlowców Enei Falubazu Zielona Góra startuje w zagranicznych ligach z całkiem niezłymi wynikami.

Przemysław Pawlicki

Najsukceszniejszego żuźlowca zielonogórskiej drużyny można podziwiać na torach szwedzkich i duńskich. W Szwecji reprezentuje barwy Piratery Motala, w Danii GSK Liga. W zespole z Motali w 36 biegach zdobył 89 punktów (81+8), co daje imponującą średnią biegową 2,472. Najlepsze występy zanotował przeciwko Dackarnie Målilla, gdzie zdobył 16 punktów w sześciu startach oraz w spotkaniu przeciwko Lejonen Gislaved, które zakończył z płatnym kompletem w pięciu startach (13+2). W Danii ściga się równie skutecznie, co w Polsce i w Szwecji, bowiem dotychczas startował spod taśmy 44-krotnie, zdobywając 98 punktów (93+5), co daje średnią 2,227.

Krzysztof Buczkowski

Drugi najsukceszniejszy zawodnik Enei Falubazu Zielona Góra w rozgrywkach 1. ligi żuźlowej również występuje na szwedzkich owalach. Reprezentuje barwy Indianer



Przemysław Pawlicki imponuje wynikami w Polsce, Szwecji i Danii

FOT. ŁUKASZ FORYSIAK/FALUBAZ.COM

nery Kumla wspólnie z Rohanem Tungate'm. 37-letni zawodnik zachowuje wyso-

ką formę z polskiej ligi, będąc ważnym ogniwem swojej drużyny. Buczkowski do-

tychczas zdobył 47 punktów (38+9) w 24 startach i notuje średnią 1,958. Najlepszy wy-

nik nasz zawodnik osiągnął w starciu przeciwko Smederne Eskilstuna, gdzie zdobył 13 punktów (10+3).

Rohan Tungate

Kapitan Enei Falubazu Zielona Góra to zawodnik szwedzkiej Indianer Kumla. Na razie sezonu na skandynawskich torach nie może uznać do końca za udany, bo wystąpił w pięciu meczach, odjeżdżając łącznie 22 biegi, w których zdobył w sumie 30 punktów (27+3), co daje mu średnią 1,363. Odjechał jedno bardzo dobre spotkanie przeciwko Rospiggarnie Hastavik, gdzie zdobył łącznie 11 punktów (10+1).

Rasmus Jensen

29-letni zawodnik w tym sezonie ligi szwedzkiej reprezentuje barwy Dackarny Målilla, w której jeżdżą również Maciej Janowski czy Dan Bewley. Dodatkowo występuje także w duńskim Holsted Tigers. Nasz żuźlowiec dotychczas zbierał razem 45 punktów w 25 startach,

co daje średnią 1,800. Duński zawodnik notuje niezwykle równą formę, w trzech meczach zdobywał z bonusami po dziewięć punktów, w dwóch zdobył o jedno oczko więcej i o jedno mniej. W swojej ojczyźnie odjechał już 49 biegów, w których zdobył 104 punkty (95+9), co daje średnią 2,122.

Luke Becker

Pochodzący z Brentwood żuźlowiec jako jedyny z całej stawki Enei Falubazu Zielona Góra w sezonie 2023 mógł ścigać się na torach nie tylko w Polsce i w Szwecji, ale także w Wielkiej Brytanii. W kraju Trzech Koron reprezentuje barwy Rospiggarny Halstavik, gdzie dotychczas wziął udział w 10 biegach, w których zdobył 11 punktów (10+1), co daje średnią 1,100. W Anglii startuje w Wolverhampton Wolves, gdzie wystąpił w czterech meczach. Zdobyl 34 punkty (29+5) w 18 startach. Dzięki temu legitymuje się średnią 1,888.

Patryk Olszak

KIBICE

Kapsle wciąż popularne - także przy W69

Podwórkowa gra w kapsle do dziś ma wielu zwolenników. Są wśród nich kibice żuźla. - Zielona Góra od razu budzi żuźlowe skojarzenia. Tutaj nawet rozgrywki w kapsle przebiegają na zasadach zaczerpniętych z ligi i Grand Prix - mówi pomysłodawca kapslowych turniejów Roman Materek.

Gra w kapsle to kultowa przygoda z dzieciństwa. Grało się na osiedlach - np. na kwietnikach przed blokiem albo na szkolnych ławkach. Tego typu rozgrywki doskonale kojarzy Piotr Protasiewicz, który wychowywał się na Osiedlu Piastowskim. - Dorastałem w czasach, gdy popularna była finka, podchody i kapsle. Grałem z kumplami na tzw. „basenikach” na moim osiedlu, ale wtedy jeszcze nie żuźlowo tylko z podziałem na państwa - wspomina.

Jak w żuźlu

Fani żuźla i sportowej rywalizacji postanowili kilka lat temu przybliżyć kapsle mieszkańcom i stworzyli tor przy ul. Rydza Śmigłego. - Powstał w jeden dzień. Okazało się, że w mieście są też inne, takie na własny użytek, bo to wciąż popularna gra. Każdy może się w niej sprawdzić, bez względu na wiek. Ścigają się pię-



Tor do gry w kapsle znajduje się na stadionie żuźlowym, to jeden z elementów Strefy Falubaziaka

FOT. ARCHIWUM KLUBOWE

cio- i sześciolatki, ale i pięćdziesięciolatki - dodaje R. Materek.

Gra toczy się jak w prawdziwym speedwayu. Zawodnicy startują z pól 1, 2, 3, 4.

Z jednego miejsca są trzy próby. Po nieudanych jest defekt, a gdy kapsel na starcie wypadnie trzy razy, zaznacza się taśmę. Rozgrywki odbywają się na kilku to-

rach, jak rundy w Grand Prix.

Najlepsi nagrodzeni

Tor do gry w kapsle od 2022 roku znajduje się też

na stadionie żuźlowym. - Zbudowała go zielonogórska firma Irek, która jest naszym wieloletnim partnerem. Doskonale odwzorowano żuźlową geometrię, można powiedzieć, że powstał tor idealny. Jesteśmy pod wrażeniem zaangażowania oraz pasji uczestników zielonogórskich gier w kapsle. Kibicujemy im mocno, jak oni naszej drużynie - mówi Michał Kociński z ZKŻ SSA.

Kibice mogą korzystać z tego obiektu na meczach Enei Falubazu Zielona Góra, bo to jeden z elementów Strefy Falubaziaka. - Dzięki temu, że współpracujemy z klubem, nasi najlepsi zawodnicy mogą otrzymać za wyniki gadzety albo wejściówki na mecze. W tym roku odbyły się też pierwsze profesjonalne zawody na W69 i wspólnie myślimy o organizacji mistrzostw Zielonej Góry - zaznacza R. Materek.

Małgorzata Dobrowolska

JADĄ NASI

Zawodnicy Enei Falubazu Zielona Góra nie narzekają na brak czasu. Wkrótce czekają ich kolejne zmagania na zagranicznych torach.

• 4 lipca, wtorek

IX runda Bauhaus-Ligan Västervik Speedway - Indianerna Kumla (Krzysztof Buczkowski, Rohan Tungate) Lejonen Speedway - Dackarna Målilla (Rasmus Jensen) Piraterna Motala (Przemysław Pawlicki) - Rospiggarna Hallstavik

• 5 lipca, środa

X runda Bauhaus-Ligan Rospiggarna Hallstavik - Piraterna Motala (Przemysław Pawlicki) Dackarna Målilla (Rasmus Jensen) - Lejonen Speedway Indianerna Kumla (Krzysztof Buczkowski, Rohan Tungate) - Västervik Speedway

PROGRAM ZAWODÓW ŻUŻLOWYCH

2 LIPCA 2023 / GODZ. 14.00 / STADION ŻUŻLOWY W ZIELONEJ GÓRZE / UL. WROCŁAWSKA 69

ENEA FALUBAZ ZIELONA GÓRA

| nr | zawodnik | biegi | | | | | | suma | nom. 14 15 | razem | bon. |
|----|----------|-------|---|---|---|---|---|------|---------------|-------|------|
| | | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | | | | |
| 9 | | | | | | | | | | | |
| 10 | | | | | | | | | | | |
| 11 | | | | | | | | | | | |
| 12 | | | | | | | | | | | |
| 13 | | | | | | | | | | | |
| 14 | | | | | | | | | | | |
| 15 | | | | | | | | | | | |
| 16 | | | | | | | | | | | |

ARGED MALESA OSTRÓW

| nr | zawodnik | biegi | | | | | | suma | nom. 14 15 | razem | bon. |
|----|----------|-------|---|---|---|---|---|------|---------------|-------|------|
| | | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | | | | |
| 1 | | | | | | | | | | | |
| 2 | | | | | | | | | | | |
| 3 | | | | | | | | | | | |
| 4 | | | | | | | | | | | |
| 5 | | | | | | | | | | | |
| 6 | | | | | | | | | | | |
| 7 | | | | | | | | | | | |
| 8 | | | | | | | | | | | |

| bieg | zest. 1 | zest. 2 | nr | zawodnik | zmiana | m-ce | pkt. | gosp. | goście |
|------------------|---------|---------|----|----------|--------|------|------|-------|--------|
| | | | | | | | | | |
| 1 CZAS | A | B | 1 | | | | | | |
| | B | A | 9 | | | | | | |
| | C | D | 3 | | | | | | |
| | D | C | 11 | | | | | | |
| 2 CZAS | A | B | 15 | | | | | | |
| | B | A | 6 | | | | | | |
| | C | D | 14 | | | | | | |
| | D | C | 7 | | | | | | |
| 3 CZAS | A | B | 5 | | | | | | |
| | B | A | 12 | | | | | | |
| | C | D | 2 | | | | | | |
| | D | C | 13 | | | | | | |
| 4 CZAS | A | B | 14 | | | | | | |
| | B | A | 4 | | | | | | |
| | C | D | 10 | | | | | | |
| | D | C | 6 | | | | | | |
| 5 CZAS | A | B | 11 | | | | | | |
| | B | A | 3 | | | | | | |
| | C | D | 12 | | | | | | |
| | D | C | 4 | | | | | | |
| 6 CZAS | A | B | 13 | | | | | | |
| | B | A | 2 | | | | | | |
| | C | D | 15 | | | | | | |
| | D | C | 1 | | | | | | |
| 7 CZAS | A | B | 7 | | | | | | |
| | B | A | 10 | | | | | | |
| | C | D | 5 | | | | | | |
| | D | C | 9 | | | | | | |
| 8 CZAS | A | B | 3 | | | | | | |
| | B | A | 13 | | | | | | |
| | C | D | 4 | | | | | | |
| | D | C | 14 | | | | | | |
| 9 CZAS | A | B | 9 | | | | | | |
| | B | A | 1 | | | | | | |
| | C | D | 10 | | | | | | |
| | D | C | 2 | | | | | | |

| bieg | zest. 1 | zest. 2 | nr | zawodnik | zmiana | m-ce | pkt. | gosp. | goście |
|-------------------|---------|---------|----|----------|--------|------|------|-------|--------|
| | | | | | | | | | |
| 10 CZAS | A | B | 6 | | | | | | |
| | B | A | 11 | | | | | | |
| | C | D | 5 | | | | | | |
| | D | C | 12 | | | | | | |
| 11 CZAS | A | B | 12 | | | | | | |
| | B | A | 4 | | | | | | |
| | C | D | 9 | | | | | | |
| | D | C | 1 | | | | | | |
| 12 CZAS | A | B | 2 | | | | | | |
| | B | A | 15 | | | | | | |
| | C | D | 7 | | | | | | |
| | D | C | 11 | | | | | | |
| 13 CZAS | A | B | 10 | | | | | | |
| | B | A | 5 | | | | | | |
| | C | D | 13 | | | | | | |
| | D | C | 3 | | | | | | |
| 14 CZAS | A | B | | | | | | | |
| | B | A | | | | | | | |
| | C | D | | | | | | | |
| | D | C | | | | | | | |
| 15 CZAS | A | B | | | | | | | |
| | B | A | | | | | | | |
| | C | D | | | | | | | |
| | D | C | | | | | | | |

- | | |
|----------------------------------|----------------------------|
| Enea Falubaz Zielona Góra | Arged Malesa Ostrów |
| Rasmus Jensen | Olivier Berntzon |
| Rohan Tungate | Victor Palovaara |
| Krzysztof Buczkowski | Tobiasz Musielak |
| Przemysław Pawlicki | Grzegorz Walasek |
| Luke Becker (U24) | Matias Nielsen (U24) |
| Wiktor Trofimov (U24) | Francis Gusts (U23) |
| Maksym Borowiak (U) | Jakub Krawczyk (U) |
| Michał Curzytek (U) | Jakub Poczta (U) |
| Dawid Rempala (U) | Sebastian Szostak (U) |
| Kacper Rychliński (U) | |



Uczennice SP nr 6 na murku koło kina Wenus

FOT. CZESŁAW ŁUNIEWICZ - ZBIORY ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZG



Apel przed wejściem do SP nr 14

FOT. CZESŁAW ŁUNIEWICZ - ZBIORY ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZG



Biegiem do szkoły - w jednej ręce kwiaty, w drugiej worek na kapcie

FOT. CZESŁAW ŁUNIEWICZ - ZBIORY ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZG

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 510 (1.099)

Dyskretny urok dawnych szkolnych mundurków

Na koniec roku szkolnego kompletnie mnie zaskoczyliście - pod zdjęciami uczniów sprzed pół wieku tylko na dwóch facebookowych tablicach kliknęliście tysiąc polubień. Do tego dołączyliście 150 komentarzy. Łza się w oku kręci na widok szkolnych mundurków.

- Czyżniewski! Wspaniale zasnaczyłeś koniec roku szkolnego. Rozumiem, że temat sam się tobie „urodził” - moja żona nie miała najmniejszych wątpliwości. Nie sposób zignorować takiej skali wspomnień. Nawet mycie patelni się nie przebiło. Dlatego oddaję głos Czytelnikom. Wpisy pochodzą z mojej prywatnej tablicy i z profilu Wiadomości Zielona Góra.

Kołnierzyki w kropeczki

Zofia Pulka: - To nie były odświętne ubrania, tak chodziliśmy na co dzień. To były popielate sukieneczki, kołnierzyki były białe w czerwone groszki. Były szyte na miarę.

MargoMar: - Starsi, którzy wcześniej nosili mundurki, mieli lepiej. Z naturalnego materiału były, takie połyskliwe na zewnątrz. Czasem zatrudnieni na pocztę też nosili fartuchy z tej tkaniny. Potem, niestety, przyszła moda na non iron i dederon (to od nazwy enerodowskiego państwa niemieckiego, gdzie materiał produkowano, czyli DDR). Szybko schły i nie trzeba było ich prasować, okropne były.

Waldemar Winiarczyk: - Były różnice w materiałach, drobiazgach, ale nie było „bogactw i biednych”.

Grażyna Adam: - W takiej sukience chodziłam, pamiętam bardzo dobrze.

Renata Daszczyk: - Moje osiedle, tylko ja chodziłam do SP nr 3, a te dzieci idą pewnie do SP nr 1. Nosiliśmy mundurki obowiązkowo z tarczą na ramieniu, jeśli nie było tarczy, nie wpuszczali nas do szkoły. Piękne czasy, nikt się nie wyróżniał i cieszyliśmy się z każdej najdrobniejszej rzeczy.

Brygida Szymańska-Żyża: - Pamiętam i tarcza przyszyta, a nie na agrafce.



Uczniowie SP nr 1 maszerują do swojej szkoły

FOT. CZESŁAW ŁUNIEWICZ - ZBIORY ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZG



Uczennice SP nr 14. Tutaj obowiązywały kołnierzyki w groszki.



SP nr 14 - groszki na innym tle

FOT. BRONISŁAW BUGIEL



SP nr 14 - wszyscy uczniowie w mundurkach

FOT. BRONISŁAW BUGIEL

Jolanta Ejsmont: - Kiedyś i ja taki miałam fartuszek z tarczą, było super!!!

Porządek i dyscyplina

Henryka Mądrachowska: - I nie było rewii mody, wszyscy byliśmy równi.

Ole Palemba: - Tak i było lanie linijką metrową za byle głupotę, piękne czasy.

Henryka Mądrachowska: - Ale dzieci szanowały nauczyciela, a teraz nauczyciel ucznia się boi.

Józef Bugiera: - Nie było źle. A przynajmniej była dyscyplina. A teraz to... To lepiej nie komentować.

Zbyszek Basista: - Józef uważasz, że w podstawówce bicie piórnikiem, linijkami po rękach, stawianie po kątach, a w szkole średniej zarobiłem dwie pały na lekcji Przynależności Obronnej za trochę dłuższe włosy (ja rocznik 1954), to dla Ciebie jest dyscyplina?

Wiesława Wierzbicka: - Przynajmniej było widać, że to uczniowie. Teraz jest to wybieg dla modelek i modeli.

Danuta Landzwojczak: - Ja tak właśnie chodziłam do szkoły i jeszcze były przymusowe tarcze.

Maria Jasińska: - Jak miło się czyta te wpisy. Ja też dopiszę swoje. Również fartuszek co rok innego fasonu. Zapinany na środku, z boku, okrągły z pilsą. Tarcza obowiązkowo, dodawała dumy. A w liceum czapka z daszkiem i żółty pasek na niej, był świadectwem Liceum Ogólnokształcącego, a moje nośło im. Jarosława Dąbrowskiego. Były bale, wycieczki, rajdy rowerowe. Nie było nudy. Do dziś wspominam te lata.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

→ [Fb.com/czyzniewski.tomasz](https://www.facebook.com/czyzniewski.tomasz)